

20 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Krn 24, 17-25) Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: „Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie wiedzie! Ponieważ opuściliście Pana, i On was opuści”. Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił jego syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: „Oby Pan to widział i pomścił, i zażądał zdania z tego sprawy!” I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wytracili z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(2 Krn 24, 17-25)

Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: „Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie wiedzie! Ponieważ opuściliście Pana, i On was opuści”. Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił jego syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: „Oby Pan to widział i pomścił, i zażądał zdania z tego sprawy!” I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wytracili z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(Ps 89 (88), 4-5. 29-30. 31-32. 33-34)

REFREN: Swojemu słudze Bóg łaskę okaże

«Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysięgłem mojemu słudze, Dawidowi:
Twoje potomstwo utrwale na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia».

«Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze.
Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne,
a jego tron jak dni niebios trwały.

A jeśli jego synowie porzucą moje prawo
i nie będą postępować według moich przykazań,
jeżeli moje ustawy naruszają
i nie będą pełnili moich rozkazów.

Różgą ukarzę ich przewinienia,
a winę ich biczami,
lecz nie odejmę od niego mej łaski
i nie zawiodę w wierności».

Aklamacja (2 Kor 8, 9)

Jezus Chrystus, będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was
ubóstwem swoim ubogacić.

(Mt 6, 24-34)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nikt nie może dwom panom
służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego — miłował; albo

z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o sobie martwić się będzie. Dosyć ma dzień każdy swojej biedy”.

Komentarz:

Nikt nie podejrzewa Pana Jezusa o to, że nawoływał robotników, żeby nie obsiewali pól. Bóg swoją Opatrzność roztacza nad swoimi stworzeniami stosownie do tego, jakimi je stworzył. Stwarzając ludzi, Bóg obdarzył nas rozumem oraz zdolnością do aktywnej odpowiedzialności za siebie i swoich najbliższych. Zatem swoją Opatrzność nad nami sprawuje On jak nad stworzeniami uzdolnionymi do tego, żebyśmy brali swój los w swoje własne ręce.

O co więc Panu Jezusowi chodzi, kiedy karci nas za przesadną troskę o potrzeby doczesne? To przecież jasne: nie wolno nam zaspokojenia naszych potrzeb doczesnych wynosić do rangi naszego celu ostatecznego. Naszym celem jest „Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość”. Pogubimy się, jeżeli w naszych zabiegach o jedzenie i przyodziewek zapomnimy o tym, co naprawdę najważniejsze. Nie mieszajmy środków z celem ostatecznym, zaufajmy Bożej Opatrzności. Chleb jest czymś bardzo ważnym, ale wierność Bożym przykazaniom jest ważniejsza niż zdobycie chleba.

Bogactwo nie jest czymś złym, ale złem jest brak wrażliwości na cudzą biedę, jaki może się łączyć z bogactwem. Złe jest takie posiadanie bogactwa, które powoduje w człowieku dezorientację moralną albo nawet odbiera go jego rodzonym dzieciom.

o. Jacek Salij OP